

# VI OGÓLNOPOLSKI PRZEGLĄD BAJKI LOGOPEDYCZNEJ

AUTOR BAJKI LOGOPEDYCZNEJ:

ANNA ROGACZEWSKA

NAUCZYCIEL-LOGOPEDA

SZKOŁA PODSTAWOWA NR 77 IM. TADEUSZA RÓŻEWICZA WE WROCŁAWIU

## O SMOKU, KTÓRY NIE POTRAFIŁ ZIONĄĆ OGNIEM ...

Dawno, dawno temu, za siedmioma górami, za siedmioma lasami istniała pewna tajemnicza kraina, którą zarządzał sędziwy w latach król. Aby znaleźć odpowiedniego kandydata do ręki swej córki, władca ten postanowił ogłosić konkury: „Rycerz, który pokona smoka w walce o uwolnienie księżniczki zamkniętej w wieży, będzie mógł ją poślubić i odziedziczyć tron po jego śmierci.” Ileż to śmiałków próbowało okiełznać potęgę smoka, aby dostąpić królewskich zaszczytów - za każdym razem bezskutecznie... Smok bowiem był nieprzejdany, a ochotnicy do jego zgładzenia zbyt słabi, aby przeciwstawić się sile jego muskularnego cielska. Mijały więc lata, a księżniczka marniała zamknięta samotnie w wieży... Gdy już wszyscy mieszkańcy królestwa stracili nadzieję na odmianę losu dziedziczki tronu, pojawił się w końcu niepozorny z wyglądu młodzieniec, który zapewniał, że zna sposób, w jaki może pokonać skrzydlatego potwora. Znał on bowiem sekret bestii, o którym nie wiedzieli jego poprzednicy...

- „Mój drogi przyjacielu.” - rzekł do smoka, gdy dotarł konno do jego pieczary. (kląskanie) - „Nie chcę z Tobą walczyć na śmierć i życie. Mam dla Ciebie korzystną propozycję. Znam bowiem Twoją słabość, której się wstydzisz. Wiem, że nie potrafisz zionąć ogniem, a ja mogę Cię tego nauczyć. W zamian za uwolnienie księżniczki, pokażę Ci, jak to zrobić...”

Smok na te słowa w pierwszej chwili się głośno roześmiał (śmiech sceniczny przy otwartej buzi z pobieraniem i wypuszczaniem powietrza) i odparł - „Tak?! A niby w jaki sposób możesz tego dokonać? Jesteś przecież tylko człowiekiem!...”

- „Zaufaj mi, a się przekonasz o mojej prawdomówności.” - oznajmił odważny młodzieniec.

- „Przyznaję, że zaintrygowałeś mnie. Dobrze więc. Co mam robić?” - zapytał nieco rozbawiony smok.

Dzielny rycerz zaczął więc uczyć smoka zionąć ogniem, dając mu zadania do wykonania.

- „Na początek powąchaj każdy kwiat, który rozkwitł przy wejściu do Twojej pieczary. (nabieramy powietrze nosem i wypuszczamy ustami) Następnie spróbuj zdmuchnąć motyla z płatków róży. (formujemy usta w tzw. dziubek i wypuszczamy przez niego powietrze) Teraz z kolei zapanuj nad czkawką! (nabieramy powietrza i nadymamy nim policzki) Wyobraź sobie, że chcesz zapolować na muszkę, podobnie jak żaba w stawie, (otwieramy buzię i wysuwamy język na boki) albo ważkę, (wysuwamy język, naprzemiennie dotykając nosa i brody) bądź też chcesz się napić mleka, jak to czyni kot. (wysuwanie języka na bazie naśladownictwa wspomnianego zwierzęcia) A!... Zapomniałbym!... Koniecznie otwórz szeroko paszczę! Musisz umyć swoje ostre kły! (liczymy zęby górne i dolne przy otwartej buzi, dotykając każdego zęba z osobna językiem) Brawo! Dobrze sobie radzisz. Zmęczony jesteś?” - przerwał na chwilę sprytny negocjator.

- „Troszeczkę...” - odpowiedział znużony nieco smok.

- „Zatem odpocznij chwilę...” (ziewamy) - zaproponował pewny siebie instruktor.

Smok zasnął, a gdy się obudził, ku swojemu wielkiemu zdumieniu, wypuścił nieśmiało pierwszą wiązkę ognia ze swej paszczy. (formujemy rurkę z języka) Pozwolił więc młodzieńcowi uwolnić z wieży zrezygnowaną długim oczekiwaniem księżniczkę, a sam zaszły się w gęstwinach ponurego lasu i nikt go już więcej w tych stronach nigdy nie widział... W królestwie zapanował pokój. Młodzieńca okrzyknięto bohaterem krainy, a na dworze królewskim zorganizowano huczne wesele. Odtąd księżniczka i królewicz żyli w zamku długo i szczęśliwie...